

Zapisana w pejzażu historia

Nr 18.

ANTONI MALCZEWSKI / 1793—1826

Maria / 1825

[*Fragmenty*]

VIII

180 I ciche, puste pola — znikli już rycerze,
A jakby sercu brakli, żal za nimi bierze.
Włóczy się wzrok w przestrzeni, lecz gdzie tylko zajdzie,
Ni ruchu nie napotka, ni spocząć nie znajdzie.
Na rozciągnięte niwy słońce z kosa świeci —
Czasem kracząc, i wrona i cień jej przeleci.
Czasem w bliskich burianach świerszcz polny zaćwierka,
I głucho — tylko jakaś w powietrzu rozterka.
To jakże? Myśl przeszłości w tej całej krainie
Na żaden pomnik ojców łagodnie nie spłynie,
Gdzie by tęsknych uniesień złożyć mogła brzemię?
Nie — chyba lot zwinąwszy, zanurzy się w ziemię:
Tam znajdzie zbroje dawne, co zardzałe leżą,
I koście, co nie wiedzieć do kogo należą;
Tam znajdzie pełne ziarno w rodzajnym popiele
Lub robactwo rozlęgłe w świeżym jeszcze cieple;
Ale po polach błędzi nie sparłszy się na nic —
Jak Rozpacz — bez przytułku — bez celu — bez granic.